

SARA GRINFELD

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, okupacja niemiecka, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, getto w Warszawie, powstanie w getcie warszawskim

Powstanie w getcie warszawskim

Powstanie w gecie. Kiedy stałam pod murami getta, bo nie ja jedna, masa Polaków stała i patrzyła się, słuchała. Widziało się jak ludzie wyskakiwali z piętér, z domów piętér, bo mury nie zasłaniały, a do murów prawie można było początkowo dojść. Z jednej strony się bardzo cieszyłam, że Żydzi nie idą na rzeź jak baranki, a z drugiej strony miałam tam znajomych. Zdaje się jakiegoś krewnego też miałam. I w ogóle serce bolało. Ale często jak przejeżdżałam tramwajem, to wtedy nie wolno było wysiadać, przystanek był zlikwidowany przy murach getta. Tylko zawsze było jedna, dwie, trzy osoby z jakąś paczką, i przez getto, obok murów getta tramwaj jechał powoli, był tam most i w ogóle nakazali mu jechać powoli to wyrzucali ludzie, prawdopodobnie tacy Polacy jak ja. I wyrzucali paczki. I dzieci stały tam na murach i brały te paczki. To widocznie było przez [telefon], bo telefon jeszcze istniał w getcie, tak że można się było często porozumieć z gettem przez telefon. Pomimo, że mówili, że Niemcy podsłuchują i lada dzień mają zlikwidować. I pewnego dnia tramwaj jechał i już nie przejeżdżał tam. Jego trasa kończyła się przed gietem. To się ludzie pytali dlaczego? Bo on przechodził obok murów getta, nie wchodził do getta. To powiedzieli, że tam coś się dzieje, ale nie wiemy jeszcze, nawet polski policjant też stał i pytał co, ale nie wiemy co tam się dzieje. I właśnie wtedy wybuchło. Kiedy wybuchło powstanie w getcie? W marcu zdaje się w 1943 roku. I to było dla nas Żydów... Opowiadali ci, którzy byli w podziemiu, i raczej w lewicowym podziemiu, AL to się nazywało zdaje się, nawet też z AK. Twierdzili, że nie wierzyli, że Żydzi potrafią w ogóle wziąć broń do ręki i walczyć. I to trwało parę tygodni to powstanie, aż je podpalił ze wszystkich stron. A moja matka mieszkała na czwartym piętérze, że widać było coś i to była odległość jak, ja wiem, dwieście metrów. Poza mury getta mogliśmy się patrzeć i widzieliśmy na własne oczy jak ludzie wyskakują na śmierć, bo domy były z dołu już podpalone. Ale jednak trochę Żydów tam uchowało się. I powstanie

wybuchło i polskie podziemie trochę broni im przesłali.

Data i miejsce nagrania	2006-12-14, Ramat Gan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agnieszka Kowalska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"